

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2023 roku

Sąd Okręgowy w Świdnicy Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Marcia

Protokolant Sylwia Jurkowska

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2023 roku w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **I. K.**

przeciwko **(...) Bank (...) S.A. w W.**

o ustalenie i zapłatę

I. ustala, że umowa kredytu hipotecznego (...) nr(...) z dnia 10 czerwca 2008 roku, jest nieważna;

II. zasądza od strony pozwanej (...) Bank (...) S.A. w W. na rzecz powoda I. K. kwotę 625.252,23 złotych (sześćset dwadzieścia pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt dwa złote dwadzieścia trzy grosze) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od:

- kwoty 556.376,41 złotych od dnia 28 grudnia 2021 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 4.880,22 złotych od dnia 2 lutego 2022 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 4.895,63 złotych od dnia 15 lutego 2022 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 5.375,33 złotych od dnia 8 kwietnia 2022 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 5.121,39 złotych od dnia 5 maja 2022 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 5.049,10 złotych od dnia 19 maja 2022 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 4.963,02 złotych od dnia 11 czerwca 2022 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 27.389,21 złotych od dnia 26 listopada 2022 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 11.201,02 złotych od dnia 11 lutego 2023 roku do dnia zapłaty;

III. dalej idące powództwo oddala;

IV. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 11.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

IC 1771/21

(...)

Powód I. K. wniósł pozew przeciwko stronie pozwanej (...) Bank (...) S. A. w W., domagając się ustalenia nieważności umowy kredytu hipotecznego (...) nr (...), zawartej pomiędzy Powodem a Pozwanym w dniu 10.06.2008 r. oraz o zasądzenia od Pozwanego na rzecz Powoda kwoty 556.376,41 zł **wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 171.242,55** od dnia 14 września 2017 r. do dnia zapłaty od kwoty 385.133,86 od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Domagał się także zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że stronami umowy są pozwany jako przedsiębiorca oraz powód jako konsument. W związku z powyższym podlega ona rygorom przepisów przewidujących ochronę praw konsumentów w szczególności odnoszących się do niedozwolonych klauzul umownych.

Jako podstawę uznania umowy za nieważną wskazał art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe. Podnosząc, że w przedmiotowej umowie brak jest określenia wysokości udzielonego kredytu, zamiast tego zawarto w niej zapisy zgodnie z którymi wyplacona kwota kredytu i wysokość rat będzie wynosiła określona kwotę obliczona w oparciu o kurs (...).

Podniósł, że zawarte w umowie zapisy § 4 ust. 2 i § 22 ust. 2 pkt 1 są niedozwolonymi postanowieniami umownymi i nie wiążą konsumenta.

Strona pozwana (...) Bank (...) S. A.

w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego stanowiska podała, że kwestionuje co do zasady oraz co do wysokości roszczenia dochodzone pozwem. Zarzuciła, że całkowicie bezzasadne są zarzuty dotyczące nieważności umowy kredytu oraz możliwości kwalifikowania kwestionowanych przez Powodów postanowień umownych, jako postanowień niedozwolonych w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Podniosła zarzut przedawnienia oraz zarzut, że strona powodowa nie udowodniła przesłanki interesu prawnego w zakresie roszczeń opartych na przepisie art. 189 k.p.c.

W trakcie procesu strona powodowa rozszerzała żądania pozwu wnosząc ostatecznie oprócz roszczenia o zasądzenie kwoty 614.568,74 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi co do kwoty 171.242,55 zł od dnia 14 września 2017 r. do dnia zapłaty, w przypadku kwoty 385.133,86 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, w przypadku kwoty 4.880,22 zł od dnia wniesienia pisma w przedmiocie zmiany powództwa z dnia 7 stycznia 2022 r. do dnia zapłaty, w przypadku kwoty 4.895,63 zł od dnia wniesienia pisma w przedmiocie zmiany powództwa z dnia 7 lutego 2022 r. do dnia zapłaty, w przypadku kwoty 5.375,33 zł od dnia wniesienia pisma w przedmiocie zmiany powództwa z dnia 21 marca 2022 r. do dnia zapłaty, w przypadku kwoty 5.121,39 zł od dnia wniesienia pisma w przedmiocie zmiany powództwa z dnia 22 kwietnia 2022 r. do dnia zapłaty, w przypadku kwoty 5.049,10 zł od dnia wniesienia pisma w przedmiocie zmiany powództwa z dnia 6 maja 2022 r. do dnia zapłaty, w przypadku kwoty 4.963,02 zł od dnia wniesienia pisma w przedmiocie zmiany powództwa z dnia 9 czerwca 2022 r. do dnia zapłaty, w przypadku kwoty 27.907,64 zł od dnia wniesienia pisma w przedmiocie zmiany powództwa z dnia 16 listopada 2022 r. do dnia zapłaty, wnosząc również o zasądzenie od Pozwanej na rzecz Powoda kwoty 11.201,02 - z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia zmiany powództwa z dnia 1 lutego 2023 r. do dnia zapłaty.

Sąd ustalił, co następuje:

W 2008 r. powód miał możliwość zakupu części udziałów w kamienicy oraz potrzebował środki na remont domu rodzinnego. Postanowił na ten cel zaciągnąć kredyt w kwocie około 600.000 zł. Udał się do firmy zajmującej się pośrednictwem kredytowym. Tam przedstawiono mu symulację dotyczącą spłat kredytu w przypadku gdyby był to kredyt zaciągnięty w PLN i kredyt denominowany do (...). Okazało się, że wysokość rat w przypadku kredytu denominowanego do (...) jest zdecydowanie niższa niż w przypadku kredytu zaciąganego w PLN. Pośrednik zapewniał go także, że kredyt ten jest korzystny z tej przyczyny, że frank szwajcarski jest stabilną walutą. Wypełnił wniosek i

przesłał do Banku. Po kilku tygodniach powód otrzymał informację o pozytywnej decyzji kredytowej. W tym celu udał się do siedziby Banku w W.. Umowa była już przygotowana, przeczytał ją i podpisał.

W trakcie wizyty w Banku pracownicy nie udzielali mu jakichkolwiek informacji związanych z ryzykiem kursowym.

(dowód: zeznania powoda)

W dniu 10 czerwca 2008 r. strony zawarły umowę kredytu mieszkaniowego hipotecznego (...) nr (...) (spłacanego w ratach annuitetowych, udzielonego w walucie wymiennej). Zgodnie z §2 ust. 1 ww. umowy, na warunkach określonych w tejże umowie (...) S. A. zobowiązało się postawić do dyspozycji kredytobiorcy kredyt w kwocie 288.340,31 CHF splate kredytu udzielonego na potrzeby własne, z przeznaczeniem na nabycie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr (...) oraz lokalu użytkowego stanowiących udział 3/32 w nieruchomości położonej w B. ul. (...), refinansowania kosztów poniesionych na cele mieszkaniowe tj. zadatku w kwocie 10.000 zł. na poczet kupna nieruchomości wskazanej wyżej i spłaty kredytu udzielonego na cele mieszkaniowe przez (...) S.A. oddział w B.. Zgodnie z §5 pkt 2 i 3 zawartej umowy, wypłata kredytu miała być jednorazowo w formie przelewu na wskazany rachunek – zgodnie z pisemną dyspozycją Kredytobiorcy, z uwzględnieniem postanowień §4 umowy (warunki postawienia kredytu Kredytobiorcy do dyspozycji po spełnieniu przez niego wymaganych warunków).

Zgodnie z §4 ust. 1 części ogólnej umowy, kredyt wypłacano: 1) w walucie wymiennej – na finansowanie zobowiązań kredytobiorcy poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej oraz w przypadku zaciągnięcia kredytu na splate kredytu walutowego, 2) w walucie polskiej – na finansowanie zobowiązań w Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z §4 ust. 2, w przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie polskiej, stosuje się kurs kupna dla dewiz obowiązujący w (...) S. A. w dniu realizacji zlecenia płatniczego wg aktualnej Tabeli kursów. Z kolei zgodnie z §4 ust. 3, w przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie wymiennej inne niż waluta kredytu, stosuje się kursy kupna/sprzedaży dla dewiz obowiązujące w (...) S. A. w dniu realizacji zlecenia płatniczego, wg aktualnej Tabeli kursów.

Zgodnie z §22 ust. 2 części ogólnej umowy, w przypadku dokonywania spłat zadłużenia z: 1) (...) środki z rachunku będą pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w (...) S. A. w dniu, o którym mowa w §7 ust. 5 części szczególnej umowy, wg aktualnej tabeli kursów.

W § 11 ust. 2 umowy zawarto zapis, że kredytobiorcy oświadczyli, że zostali poinformowani o ryzyku a) zmiany kursów waluty polegającym na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu, wyrażonych w walucie polskiej, przy wzroście kursów waluty kredytu, b) stopy procentowej polegającym na wzroście raty spłaty przy wzroście stawki referencyjnej

(dowód: umowa kredytu)

W okresie od 10 czerwca 2008 r. do dnia 2 września 2021 r. powód wpłacił na rzecz strony pozwanej z tytułu spłaty zaciągniętego kredytu kwotę 544.651,73 zł

(dowód: zaświadczenie z dnia 3.09.2021)

Nadto z tytułu zawartej umowy uiszczył na rzecz pozwanej kwotę 3.748,42 CHF tytułem prowizji za udzielenie kredytu, 2.480,29 zł , 4.596,18 zł. tytułem ubezpieczenia kredytowanego wkładu finansowego.

(dowód: zaświadczenie z dnia 9 września 2022 r.)

W trakcie procesu strona powodowa zapłaciła na rzecz pozwanej kwotę 68.875,82 zł tytułem dalszej spłaty zaciągniętego kredytu.

(dowód: potwierdzenia przelewów)

Pismem z dnia 6 sierpnia 2017 r. powód wniósł do strony pozwanej reklamację dotyczącą sposobu wykonywania umowy i zaliczenie nadpłaty na poczet udzielonego kredytu oraz zmianę umowy poprzez zastąpienie postanowień zgodnych z obowiązującym prawem w miejsce niedozwolonych klauzul umownych.

(dowód: reklamacja z dnia 6.08.2017 r.)

Powyższe pismo strona pozwana otrzymała w dniu 14 sierpnia 2018 r. kwestionując fakt istnienia niedozwolonych klauzul umownych.

(dowód pismo z dnia 29 sierpnia 2017 r.)

Ustalony w sprawie stan faktyczny w dużej mierze jest niesporny i oparty na niekwestionowanym przez strony nieosobowym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy w postaci dokumentacji związanej z udzieleniem kredytu i jego późniejszą spłatą. Sąd uznał wszystkie wyżej wymienione dokumenty za wiarygodne. Zostały sporządzone w odpowiedniej formie przez uprawnione do tego organy i w ramach ich kompetencji, odpowiadając tym samym dyspozycji art. 244§1 k.p.c. Zgodnie z treścią art. 244§1 k.p.c., dokumenty urzędowe, sporządzone

w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Autentyczność dokumentów oraz prawdziwość treści dokumentów urzędowych nie była kwestionowana przez żadną ze stron w oparciu o treść art. 232 k.p.c. w zw. z art. 252 k.p.c. i art. 253 k.p.c. Także Sąd nie znalazł podstaw do tego, aby uczynić to z urzędu. Tym samym okazały się one przydatne w sprawie, stając się podstawą powyższych ustaleń faktycznych.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury interes prawny istnieje, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi zatem nie tylko wtedy, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw, ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa strony powodowej, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (V CSK 640/14, nie publ., z dnia 14 kwietnia 2016 r., IV CSK 435/15, nie publ., z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 137/16, nie publ.).

Powództwo oparte na art. 189 k.p.c. musi być zatem celowe, bo ma spełniać realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona. Interes prawny wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej strony powodowej musi być analizowany przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wyroku negatywnego może ona osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, bo podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa i które stanowią przyczynę sporu, niejednokrotnie na różnych płaszczyznach prawnych. Interes prawny musi być wykazany przez konkretny podmiot w jego konkretnej sytuacji prawnej, a obiektywne są jedynie kryteria stanowiące podstawę oceny istnienia interesu prawnego, takie same dla wszystkich podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym. Podkreśla się też w orzecznictwie, że rozumienie interesu musi być szerokie i elastyczne z uwzględnieniem okoliczności sprawy. Brak interesu zachodzi wtedy, gdy sfera prawna strony powodowej nie została naruszona lub zagrożona, bo jej prawo już zostało naruszone albo powstały określone roszczenia i może osiągnąć pełniejszą ochronę swych praw, bo może dochodzić zobowiązania strony pozwanej do określonego zachowania –

świadczenia lub wykorzystać inne środki ochrony prawnej prowadzące do takiego samego rezultatu. Zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej, bo strona powodowa nie traci interesu, jeżeli ochrona jej sfery prawnej wymaga wykazania, że stosunek prawny ma inną treść,

w szczególności, gdy umowa jest zawarta na długi czas, a wyrok w sprawie

o świadczenie za wcześniejszy okres (roszczenia dodatkowe zgłoszone przez powodów) nie usunie niepewności w zakresie wszystkich skutków prawnych mogących wynikać z tego stosunku w przyszłości. W sprawie o ustalenie nieważności umowy, czy jej części, jest więc istotne, jaki skutek ta umowa wywarła w ujmowanym wielopłaszczyznowo aspekcie skutków cywilnoprawnych. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki ex tunc i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365§1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłaceniem kredytu przez powodów.

Jak z tego wynika, interes prawny istnieje, gdy ze spornego stosunku prawnego wynikają dalej idące skutki, których dochodzenie na drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest aktualne – w takim przypadku tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć stan niepewności.

Udzielony powodom kredyt był denominowany do waluty (...). Kwota kredytu oznaczona została w (...). Tak ukształtowany kredyt nie różnił się funkcjonalnie od kredytu indeksowanego kursem waluty obcej. Waluta kredytu pełniła w umowie jedynie rolę miernika wartości, a postanowienia umowne dotyczące przeliczenia świadczeń na (...) stanowiły klauzule waloryzacyjne. Przyjąć zatem należy, że postanowienia zawartej przez strony umowy kredytu nie naruszały zasady walutowości. Zgodnie z art. 358¹§2 k.c. strony mogły zastrzec w umowie, że wysokość świadczeń pieniężnych zostanie ustalona według innego, niż pieniądź miernika wartości. Temu służyło posłużenie się przez strony w umowie walutą obcą (...). Przepisy ustawy z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (Dz. U. z 2002 r. Nr 141, poz. 1178) nie ograniczały możliwości ustalania zobowiązań w innej walucie niż złote polskie, które rozliczane były w złotych, w związku z czym strony mogły wyrazić w umowie o kredyt zobowiązania w (...) nie naruszając zasady walutowości, ani zasad obrotu dewizowego. Jak wynika zatem z powyższego co do samej zasady strony mogły zawrzeć umowę o kredyt denominowany do waluty obcej.

Zważyć jednak należy, że stosownie do art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Stosownie do ust. 2 art. 69 prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną, dwustronnie zobowiązującą. Bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z kolei kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, czyli dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu.

Zawarte w umowie kredytu z dnia 10 czerwca 2008 r., postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę (...) należy, w ocenie Sądu, zakwalifikować, jako element klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358¹§2 k.c., która z założenia ma służyć ustaleniu

i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14). W konsekwencji, zaciągnięty przez stronę powodową kredyt jest kredytem w złotych polskich, nie zaś kredytem walutowym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18). Kredyt walutowy, to kredyt udzielony w innej niż złote polskie walucie, a zatem również w tej walucie wypłacany i spłacany. Kwota udzielonego kredytu została w dniu jego uruchomienia przelana przez pozwanego Bank w PLN. Występujące w Polsce kredyty odwołujące się do (...) nie są najczęściej kredytami walutowymi, a transakcje przybierały postać transferów polskich złotych (a nie (...)). W konsekwencji, wszelkie operacje finansowe między kredytobiorcą i bankiem, wykonywane były w walucie polskiej, za każdym razem samodzielnie zamieniając złotówki na (...) według własnych kursów, na każdej takiej zmianie powodując stratę finansową powodów – kredytobiorców, co w rzeczywistości wskazuje, że w tym zakresie został udzielony kredyt w złotych polskich. Podkreślić należy, że ponieważ zaciągnięte przez powodów kredyty były przeznaczone na zakup nieruchomości w kraju, czyli na finansowanie zobowiązań w kraju, zgodnie z §4 ust. 1 pkt 2 umów, kredyty w tej części mogły być wypłacone tylko w walucie polskiej. Jak wynika z poczynionych ustaleń, kredyt był spłacany z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorców prowadzonego w złotych polskich, zgodnie z postanowieniami §22 ust. 2 pkt 1 umowy. Analiza postanowień umownych wykluczała możliwość oceny zaciągniętego przez powodów kredytu jako walutowego.

Jak wynika z okoliczności sprawy, obca waluta w postaci franka szwajcarskiego pojawiła się w umowie kredytu jako środek służący obniżeniu kosztów udzielanego kredytu, poprzez niższe oprocentowanie naliczane od waluty (...), do której kredyt był denominowany. Intencją strony powodowej, wiadomą pozwanemu w momencie zawierania umowy kredytu, było uzyskanie środków w walucie polskiej.

Z przyjętej przez strony konstrukcji umowy kredytu wynika, iż w chwili zawarcia umowy, nie doszło do precyzyjnego, jednoznacznego określenia kwoty kredytu. Jest to wynikiem zastosowanych zabiegów denominacyjnych. W umowie wskazano (§4 ust. 2), że przy wypłacie kredytu stosuje się kurs kupna dewiz z aktualnej tabeli kursów, obowiązujący w banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Z ustaleń Sądu wynika, że środki z kredytu zostały wypłacone stronie powodowej jednorazowo. Powód w wyniku postanowień tak zawartej umowy i przyjętego mechanizmu przeliczeń nie wiedział w jakiej wysokości otrzymuje kredyt oraz w jakiej wysokości będzie spłacał raty kredytu z uwagi na to, że raty kredytu zostały uzależnione od obowiązującego w przyszłości kursu waluty. Oznacza to, że strona powodowa nie mogła mieć pewności co do tego, według jakiego kursu nastąpi przeliczenie, o którym mowa w §4 ust. 2 części ogólnej umowy.

Zatem w dniu zawierania umowy ostateczna kwota udzielanego kredytu w złotych polskich nie była znana obu stronom. W myśl art. 69 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa o kredyt powinna zatem w szczególności określać kwotę środków pieniężnych, którą bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Tego wymogu oceniana umowa nie spełniła, co prowadzi do nieważności stosownie do art. 58§1 k.c. w zw. art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe.

W ocenie Sądu stosunek zobowiązaniowy, ukształtowany w wyniku zawartych przez strony umowy kredytu, wykracza poza granice swobody umów określone w art. 353¹ k.c., z uwagi na zastosowanie przez bank tworzonych przez siebie tabel kursów walut, mających bezpośredni wpływ na treść zobowiązania powodów.

Zgodnie z art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Do istotnych cech poprawnego stosunku zobowiązaniowego należy równouprawnienie stron tego stosunku, czyli brak uprzywilejowanej pozycji jednego podmiotu w stosunku do drugiego. W konsekwencji nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego (zob. SN w uchwale 7 sędziów z dnia 22 maja 1991 r., sygn. akt III CZP 15/91). W sytuacji, gdy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze

stron, powinno być ono oparte na obiektywnej podstawie, nie zaś pozostawione do swobodnego uznania strony. W przeciwnym wypadku zobowiązanie należałoby z reguły uznać za nieważne (zob. Agnieszka Pyrzyńska w Systemie Prawa Prywatnego, Prawo zobowiązań - część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205). Należałoby oczekiwać, aby w przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji miernik wartości służący waloryzacji, był określany w sposób precyzyjny, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie. W przeciwnym razie nie dochodzi do spełnienia wymogu oznaczoności świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji w trakcie trwania stosunku zobowiązaniowego, skutkuje brakiem określenia wysokości świadczenia.

Zgodnie z zapisem umowy kredytu zawartej przez strony, wysokość każdej raty kredytu powinna wynikać z przemnożenia pewnej sumy wyrażonej we frankach szwajcarskich przez ustaloną - w istocie dowolnie - przez jedną ze stron, tj. bank, wielkość, tj. kurs waluty. Wynik tego mnożenia, czyli wysokość świadczenia, zależy zatem od swobodnego, niczym nieograniczonego, uznania jednej ze stron umowy, czyli banku. Jest to oczywiście sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego, prowadząc do nieważności umowy stosownie do art. 58§1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. (podobnie: SA w W. w wyroku z 30 grudnia 2019 r., VI ACa 361/18, a także wyrok SA w Warszawie z 23 października 2019 r., V ACa 567/18).

Niezwykłe istotnym jest to, iż umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku. Z umowy nie wynikało, aby kurs z tabel banku miał być rynkowy, sprawiedliwy, czy rozsądny. Umowa pozostawiała bankowi w istocie dowolność w ustalaniu poziomu kursu walut obcych. Nie przewidywała żadnych kryteriów, wedle których miałyby być ustalony kurs z tabeli, ani instrumentów, które mogłyby służyć kredytobiorcom do wpłynięcia na wysokość tego kursu. Obowiązujące regulacje prawne nie zakazywały pozwanemu zamieszczania w tworzonych przez siebie tabelach kursów takich wartości, jakie uzna za stosowne. Nie ma znaczenia dla negatywnej oceny takiego kształtu umowy to, w jaki sposób pozwany w praktyce dokonywał określania kursów wpisywanych następnie do tabeli obowiązującej w banku. Stosowanie w danym okresie takiej czy innej praktyki w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją pozwanego i w każdej chwili mogło ulec dowolnej zmianie.

W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel (zob. np. P. Machnikowski, komentarz do art. 58 k.c., wydawnictwo SIP Legalis, uchwała SN z 12 października 2001 r., III CZP 55/01, Lex nr 49101). Przesądza to o tym, że oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji nie ma znaczenia czy kurs zastosowany przez pozwanego przy wyliczeniu kwoty „kredytu do wypłaty” i kursy użyte przy wyliczaniu kolejnych rat kredytu były, bądź są kursami rynkowymi, gdyż o ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Warto przy tym podkreślić, że świadomość stron odnośnie treści zapisów umownych nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności bądź niezgodności z prawem. Nieważna umowa nie staje się ważna poprzez świadomość stron co do treści zapisów powodujących nieważność. Bez znaczenia pozostaje, czy powodowie i pozwany rozumieli mechanizm denominacji. Gdyby sama świadomość stron co do postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniło je ważnymi, byłby to prosty sposób na obejście przepisów bezwzględnie obowiązujących.

Brak określenia wysokości świadczenia zarówno kredytodawcy jak

i kredytobiorców przesądzał o sprzeczności treści umów z art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. W tym miejscu podnieść należy, że w Sąd Najwyższy w wyroku

z 1 kwietnia 2011 r. (III CSK 206/10) wskazał, że jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje. Sąd Najwyższy podkreślił, że do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu

z 17 stycznia 2003 r., (III CZP 82/02), w którym stwierdzono, że jeżeli brakujące essentialia negotii uzupełnił w umowie sam bank, to składając swoje oświadczenie woli kredytobiorcy nie objęli nim tych istotnych postanowień umowy i skoro nigdy nie wyrazili na to zgody, nie doszło do zawarcia umowy o kredyt. Orzeczenie to dotyczyło niewpisania w dacie zawarcia umowy do jej treści kwoty udzielanego kredytu, która następnie została dopisana przez bank. Na konieczność oznaczenia świadczeń stron dla ważności umowy wskazywał też w wyroku z 5 czerwca 2014 r. (IV CSK 585/13, Legalis nr 1079906) Sąd Najwyższy wskazując, że warunkiem powstania ważnego zobowiązania, którego treścią jest obowiązek spełnienia świadczenia przez dłużnika na rzecz wierzyciela jest dokładne określenie treści tego świadczenia albo przesłanek pozwalających na jego dokładne określenie.

W niniejszej sprawie, jak już sygnalizowano wyżej, strony w istocie nie uzgodniły kwoty udzielonego kredytu. Kredyt, jak już wspomniano, należy zakwalifikować jako kredyt złotowy, a zatem umowa powinna określać, jaką kwotę udzielonego kredytu, wskazaną w złotych polskich, denominowano do waluty obcej. Takich ustaleń strony nie poczyniły. Strony nie określiły zatem podstawowego obowiązku kredytodawcy, gdyż nie oznaczyły kwoty udzielanego kredytu, poprzestając jedynie na wskazaniu wysokości odpowiednika tej kwoty w walucie obcej.

W myśl art. 58§1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W myśl §2 tego przepisu, nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jak zaś stanowi art. 58§3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Należy założyć, że bez omówionych wyżej postanowień dotyczących możliwości kształtowania przez bank, wedle jego woli, w trakcie wykonywania umowy, zarówno wysokości świadczenia własnego (kwoty kredytu) jak i kredytobiorców, w szczególności bez klauzuli denominacyjnej, której zakres nie został w żaden sposób ograniczony, sporna umowa kredytu nie zostałaby zawarta. W konsekwencji zachodzi konieczność uznania za nieważną całej umowy. Za okoliczność oczywistą wypada przy tym przyjąć, iż wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy nie stanowi przeszkody do badania jej ważności i ustalenia, że jest ona nieważna.

Ustawą z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984), zwaną ustawą antyspreadową, do prawa bankowego został wprowadzony m. in. art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym, umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego

w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Przepis ten obliguje strony umów o kredyt denominowany lub indeksowany do zastosowania zasady określania w umowie wysokości świadczeń obu stron, ewentualnie wskazywania podstawy do ich obliczenia, co zdaje się wynikać z natury każdej umowy i dało się wywieść z dotychczasowych przepisów k.c. Należy zauważyć, że wyrażenie wprost we wspomnianej nowelizacji opisanego wyżej obowiązku, który wynikał z obowiązujących przepisów ogólnych dotyczących zobowiązań, nie skutkowało sanowaniem wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej, ani później z naruszeniem konieczności określenia w umowie świadczeń obu stron. Warto przy tym wspomnieć, iż jak dotąd panuje w miarę powszechne przekonanie o dopuszczalności udzielania przez banki tzw. kredytów denominowanych czy indeksowanych do waluty obcej. Taka dopuszczalność aż do 2011 r. nie posiadała wyraźnej podstawy ustawowej. Dopiero wspomniana ustawa antyspreadowa z 29 lipca 2011 r. wprowadziła na grunt ustawowy pojęcie kredytu denominowanego oraz kredytu indeksowanego, nie definiując jednakże tych pojęć. Dopuszczalność tego typu umów kredytowych wywodzono, ogólnie rzecz ujmując,

z zasady swobody umów. Być może dotychczasowe dość gremialne przyjęcie dopuszczalności w polskim systemie prawnym produktów bankowych w postaci kredytów denominowanych czy indeksowanych, wynikała i wynika z liczby udzielonych tego typu kredytów i z niewyobrażalności podważenia tak ukształtowanego przez lata stanu rzeczy. Wątpliwości co do dopuszczalności funkcjonowania w systemie prawnym wspomnianych produktów jako kredytów,

zaczęły się pojawiać po dojściu do powszechnej świadomości, jakie skutki dla kredytobiorców wywołuje taki kredyt w razie znacznego wzrostu wartości waluty, do której kredyt jest denominowany, czy indeksowany. Chodzi tu nie tylko o wzrost wysokości rat, ale nade wszystko o drastyczny, nieraz ponad dwukrotny wzrost zadłużenia do spłaty, w stosunku do otrzymanej pierwotnie kwoty kredytu. Pojawiły się obawy, czy tego rodzaju produkt, skoro wiąże się z tak olbrzymim ryzykiem, może uchodzić za kredyt w dotychczasowym rozumieniu tej instytucji kojarzonej ze stabilnością i pewnością, czy też należy go zakwalifikować do innych instrumentów finansowych, z założenia obciążonych sporym ryzykiem.

Z dopuszczalności denominacji, co do zasady, nie wynika dopuszczalność zapisów umownych określających możliwość waloryzacji (denominacji, indeksacji) świadczeń przez bank w sposób dowolny, jednostronny, co zostało już wyżej opisane. Z wprowadzonej ustawą antyspreadową regulacji zawartej w art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego, zdaje się wynikać obowiązek zastosowania obiektywnego, jednoznacznego, niepodlegającego swobodnemu ustalaniu przez jedną ze stron, sposobu waloryzacji w kredycie denominowanym, czy indeksowanym. Stanowi to potwierdzenie trafności wniosku, iż klauzule waloryzacyjne pozbawione obiektywizmu i niezależności od dowolnego wpływu jednej strony, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, są niedopuszczalne. Równocześnie jednak brak podstaw, by przyjąć, iż wspomniana regulacja z art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w jakiś sposób sanowała wadliwość umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej. Za poglądem, iż wejście w życie ustawy antyspreadowej nie sprawiło, że zamieszczone w umowach kredytowych klauzule waloryzacyjne, nieokreślające szczegółowo sposobu ustalania kursu waluty waloryzacji, przestały być abuzywne, opowiedział się m. in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 14 grudnia 2017 r.

(I ACa 447/17, Legalis nr 1713633).

Godzi się zauważyć, że wspomniany pkt 4a art. 69 ust. 2 prawa bankowego nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje je wprowadzić. Samo zaistnienie w porządku prawnym tego przepisu, pomimo jego imperatywnego charakteru, nie zmieniło treści umów zawartych przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie. Dopiero wykonanie ustawowego nakazu i określenie w umowie precyzyjnych zasad przeliczania mogłoby doprowadzić do zmiany oceny jej wadliwie określonych postanowień, ale tylko w sytuacji, gdyby znalazły się w ważnie zawartej umowie.

Analogicznie wypada ocenić regulację art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w myśl której, w przypadku kredytów zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślić trzeba, iż ustawowe zobowiązanie do dostosowania jednego z postanowień umowy o kredyt denominowany do wymogów prawa, może dotyczyć tylko umów ważnie zawartych, w których znalazły się niedozwolone postanowienia, z mocy wspomnianych przepisów wymagające uzupełnienia. Sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż umowy kredytu z przyczyn omówionych wyżej były w całości nieważne od chwili jej zawarcia, zatem omawiany przepis nie mógł mieć do nich zastosowania.

Z opisanych wyżej przyczyn zawarte przez strony umowy kredytu należało uznać za nieważne.

Sąd stoi na stanowisku, iż postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, nie może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne na podstawie art. 385¹§1 k.c. Postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, jako nieważne, nie wywołuje skutku prawnego, a skoro tak, to nie może ono kształtować praw i obowiązków strony nawet w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Postanowień nieważnych nie można oceniać pod kątem abuzywności, gdyż byłoby to bezprzedmiotowe (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 21 maja 2013 r., VI ACa 1508/12, uchwała SN z dnia 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10).

Na wypadek, gdyby wbrew przyjętemu wyżej stanowisku Sądu, uznać, że brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 58§1 k.c. w zw.

z art. 69 Prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c., należałoby odnieść się pokrótce do kwestii abuzywności klauzul denominacyjnych oraz skutku ich abuzywności.

Przymiot abuzywnych, czyli niedozwolonych (nieuczciwych) – zgodnie z art. 385¹§1 k.c. – mają postanowienia umów zawieranych z konsumentami niezgodnione indywidualnie. Postanowienia takie nie wiążą konsumenta, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Co istotne, za abuzywne nie mogą zostać uznane postanowienia określające główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, chyba że zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny.

Najistotniejszym jednak w sprawie wydaje się to, że w przypadku umów długoterminowych, w tym kredytów hipotecznych, zasadnicze znaczenie w sferze ekonomicznej może mieć ryzyko zmiany wartości świadczenia pieniężnego. Na przestrzeni kilkunastu a nawet kilkudziesięciu lat, na jaki zawierane były takie umowy, mogła nastąpić istotna zmiana wartości nabywczej pieniądza, uwarunkowana zmianami w sytuacji ekonomiczno-gospodarczej, wyrażająca się między innymi w istotnym spadku siły nabywczej złotówki. Tym niekorzystnym zmianom, miało zapobiec udzielenia kredytów indeksowanych lub denominowanych do franka szwajcarskiego, wskazywanego jako stabilny i obiektywny miernik, pozwalający na zapewnieniu ekwiwalentności świadczeń stron umowy.

W trakcie trwania umowy, miernik jakim był kurs franka szwajcarskiego, stracił swój obiektywny i stabilny charakter. Jego kurs, spowodowany zdarzeniami ekonomicznymi, wynikającymi między innymi z załamania rynku nieruchomości

w Stanach Zjednoczonych oraz uwolnieniu kursu franka szwajcarskiego, przez Szwajcarski Bank (...) w dniu 15 stycznia 2015 r. doprowadził do niekontrolowanego i nieuzasadnionego wzrostu kursu w stosunku do złotówki, mimo że nie było to uzasadnione zmianą siły nabywczej waluty polskiej, a wręcz przeciwnie w okresie takiego wzrostu, w związku z występującą w pewnym okresie deflacją, siła nabywcza złotówki nawet wzrosła.

Tym samym rozkładu ryzyka kursowego w czasie trwania umowy, nieuzasadniony koniecznością zapewnienia realności świadczenia przez klienta Banku, w całości obciążał stronę powodową jako konsumenta. Bank w zawartej umowie nie zawarł żadnych postanowień mających na celu wyeliminowanie, bądź nawet zmniejszenie tego ryzyka w stosunku do powodów.

Nie sposób nie zauważyć, że w sprawie mamy do czynienia z sytuacją, w której po jednej stronie występuje mający silniejszą pozycję profesjonalista, jakim jest Bank, zaś z drugiej konsument kredytobiorca, w stosunku do którego Bank stosował niepodlegające uzgodnieniom postanowienia umowne, i dlatego mogącego kształtować arbitralnie klauzule umowy. To z kolei lokuje problem na tle kontroli klauzul abuzywnych.

Zastosowany w zawartej pomiędzy stronami umowie, mechanizm określenia zobowiązania powodów w odniesieniu do kursu (...), w całości obciąża ryzykiem kursowym powodów jako konsumentów, w tym zakresie ich „odpowiedzialność” za wzrost kursu (...) jest nieograniczona, nie zabezpieczona żadnym mechanizmem ograniczającym tę odpowiedzialność. Bank natomiast nie ponosi żadnych konsekwencji nieprzewidywalnego w dacie zawarcia umowy wzrostu tego kursu. Umowa zawarta ze stroną powodową była tak skonstruowana, że całość ryzyka walutowego przerzucono na powodów. Mechanizm taki należy uznać za sprzeczny z art. 3 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r., stanowiącym, że „warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”. Niewątpliwie zatem przedmiotowa umowa może zostać z tej przyczyny uznana za abuzywną.

Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie - stosownie do art. 385¹§4 k.c. obciążał ciężar pozwanego. Według §3 art. 385¹ k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu; w szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Umowa została zawarta z wykorzystaniem stosowanego przez pozwanego wzorca (formularza) umowy, kształtującego ramowo prawa i obowiązki stron w zależności od celu udzielonego kredytu i metody jego spłaty. Wbrew wywodom pozwanego z faktu złożenia przez stronę powodową wniosku o udzielenie kredytu denominowanego do (...) i dokonania przez nią wyboru oferty kredytu w walucie wymiennej, jak i z faktu otrzymania przed zawarciem umowy jej wzoru i wzoru załączników oraz informacji o ryzyku kursowym i stosowanej przez bank tabeli kursów nie sposób wywieść, że strona powodowa miała realny wpływ na ukształtowanie kwestionowanych

w pozwie postanowień umowy. Zastosowanie umowy formularzowej w jej części ogólnej wprost temu przeczy. Powód do tej umowy mógł jedynie przystąpić, bądź wybrać inną ofertę. Nie jest to równoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem treści postanowień umowy. Za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania.

Cel umowy, jakim było sfinansowanie zobowiązań strony powodowej w kraju determinował zgodnie z §4 ust. 1 pkt 2 jej części ogólnej wypłatę kredytu w PLN,

a wybór (...), jako waluty kredytu - w myśl §4 ust. 2 - zastosowanie obowiązującego w pozwanym Banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego kursu kupna (...) dla określenia kwoty kredytu wypłaconego w PLN. Z kolei wybór metody spłaty kredytu polegającej na pobieraniu środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego oznaczał według §22 ust. 2 części ogólnej umowy, że środki te pobierane będą

w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w (...) przy zastosowaniu kursu sprzedaży franka obowiązującego

w pozwanym Banku w dniu spłaty raty według bankowej tabeli kursów.

Rozbieżność, jaka zarysowała się w orzecznictwie co do tego, czy klauzule dotyczące ryzyka kursowego określają, czy nie, główny przedmiot umowy nie ma

w sprawie decydującego znaczenia. Kwestionowane postanowienia podlegać powinny były kontroli na gruncie unormowania art. 385¹§1 k.c. również w przypadku uznania, że określają one główne świadczenia stron, gdyż nie zostały sformułowane jednoznacznie, skoro nie pozwalały stronie powodowej na oszacowanie wysokości obciążających ją w przyszłości świadczeń, pozostawiając bankowi jednostronne ustalanie parametrów przeliczeniowych i zawiadamianie kredytobiorcy o wysokości należnych rat spłaty kredytu co najmniej 10 dni przed terminem płatności poszczególnych rat (§23 ust. 1). Ta okoliczność w powiązaniu z przyjętą w umowie metodą ustalania wysokości raty kredytu przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz obowiązującego u pozwanego, każdorazowo według aktualnej na dzień płatności tabeli kursów, oznaczała, że o wysokości obciążającej kredytobiorcę raty dowiadywał się on dopiero z chwilą powzięcia informacji o jej potrąceniu z rachunku. Za przyjęciem, że klauzule waloryzacyjne określały główne świadczenia stron przemawia także to, że ich wyeliminowanie z umowy wyklucza realizację jej funkcji związanej z ryzykiem kursowym.

W uchwale składu siedmiu sędziów z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17 Sąd Najwyższy wskazał, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹§1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy.

Przepis art. 385² k.c. wprawdzie stanowi wprost, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku

z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny, jednakże

w powołanej uchwale Sąd Najwyższy wyjaśnił, że art. 385² k.c. powinien być wykładany rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie rażąco narusza interesy konsumenta. W orzecznictwie stwierdzano wielokrotnie, że mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest

w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula waloryzacyjna, która nie zawiera jednoznacznej treści,

w rezultacie pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹§1 k.c. Odwołanie się w postanowieniach §13 ust. 5 do tabeli kursowej pozwanego banku oznacza naruszenie równowagi kontraktowej stron, skoro o środkach waloryzacji kredytu i rat jego spłaty decydować może jednostronnie kredytodawca kształtując przez to wysokość własnych korzyści finansowych,

a jednocześnie nieprzewidywalne dla kredytobiorcy koszty udzielonego mu kredytu. Regulując mechanizm waloryzacji nie odwołują się te postanowienia do zobiektywizowanych, zewnętrznych w stosunku do stron kontraktu kryteriów ustalania kursu walutowego lecz pozostawiają określenie warunków waloryzacji kompetencji jednej z nich, mianowicie bankowi, przez co równowaga kontraktowa stron zostaje w sposób istotny zachwiana.

Zawarcie we wniosku o udzielenie kredytu, a następnie w umowie oświadczenia kredytobiorcy, że jest on świadomy ryzyka związanego z kredytami zaciągniętymi

w walucie wymiennej i że poniesie ryzyko zmiany kursów waluty polegające na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu i wysokości rat kredytu wyrażonych

w PLN przy wzroście kursów waluty kredytu oraz, że został poinformowany

o stosowaniu w rozliczeniach bankowych kursów waluty, nie oznacza, że pozwany zrealizował ze szczególną starannością, jakiej wymagało wprowadzenie do długoterminowej umowy mechanizmu waloryzacji, obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego, a kształtując treść klauzuli waloryzacyjnej zachował się w sposób lojalny wobec powodów uwzględniając ich uzasadnione interesy. W wyrokach z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019 r., II CSK 438/18 Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat.

Za niedozwolone uznać należało również postanowienia umowne przewidujące ustalenie kwoty kredytu wypłaconej w PLN na podstawie kursu kupna (...), a rat spłaty kredytu w PLN według kursu sprzedaży (...). Postanowienia te naruszają w sposób rażąco równowagę kontraktową stron na niekorzyść konsumenta, a także dobre obyczaje, które nakazują, aby koszty przez niego ponoszone w związku z zawarciem i wykonaniem umowy stanowiły zapłatę za korzyść, jaką mu ta umowa przynosi, wiązały się z nią i z niej wynikały. Tymczasem umowa, przewidując zastosowanie kursu kupna waluty obcej dla ustalenia kwoty kredytu udzielonego w PLN, a kursu jej sprzedaży dla określenia wysokości zadłużenia kredytobiorcy z tytułu kredytu i wysokości obciążających go rat zastrzegła bankowi dodatkowy zysk powodując nieuzasadniony, oderwany od waloryzacji i kwoty uzyskanego kapitału kredytu, wzrost zobowiązań kredytobiorcy. Niezależnie od zmian kursu waluty stanowiącego podstawę waloryzacji, a nawet przy założeniu, że kurs ten w ogóle nie ulegnie zmianie w trakcie wykonywania umowy, nakładała na stronę powodową obowiązek zapłaty z tytułu kapitału kredytu kwoty wyższej, niż przez nich uzyskana oraz odsetek od nadwyżki przewyższającej kwotę udzielonego im kredytu. Przeliczenie kwoty udzielonego kredytu według kursu kupna waluty obcej, a podlegającego spłacie salda kredytu i wysokości poszczególnych rat według kursu sprzedaży nie znajdowało przy tym uzasadnienia w transakcjach kupna i sprzedaży waluty dokonywanych przez pozwanego, lecz stanowiło wyłącznie operację rachunkową mającą na celu określenie według kursu (...) świadczeń spełnianych w PLN. Ponadto, takie ukształtowanie treści umowy nie spełniało wymogów określonych w art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, ponieważ nie określało w sposób jednoznaczny kwoty kredytu, którą kredytobiorcy zobowiązani byli zwrócić (nie wskazywało kursów przeliczeniowych), a nadto nie oddawało stanu rzeczywistego. Prowadziło do przyjęcia - już na dzień zawarcia umowy i jedynie na potrzeby wykonania umowy - że kredytobiorca uzyskała kredyt wyższy niż w rzeczywistości (co najmniej o różnicę między kursem kupna i sprzedaży). Art. 69 ust. 1 Prawa bankowego uprawnia Bank do żądania zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z oprocentowaniem i prowizją. Bank

nie mógł naliczać kredytobiorcy już w chwili wypłaty środków oprocentowania od kwoty przenoszącej wykorzystany kredyt. Ukształtowanie warunków umowy w taki sposób, że już w chwili jej zawarcia i wypłaty kredytu, bez zajścia żadnego zdarzenia, a nawet bez zmiany obowiązującego w Banku kursu (...), strona powodowa obciążona została spłatą kapitału kredytu w wysokości wyższej niż otrzymana prowadziło do obciążenia dodatkowym, ukrytym i nie znajdującym podstawy prawnej świadczeniem, a nadto oprocentowaniem od tej kwoty.

Zamieszczenie w umowie postanowień niedozwolonych oznacza zwykle sprzeczność z zasadami współzycia społecznego tej jej części, która te postanowienia zawiera. Unormowanie art. 385¹§1 k.c. uważać jednakże należy za szczególne

w stosunku do art. 58§2 k.c. i na nim oprzeć rozstrzygnięcie w przypadku stwierdzenia abuzywności określonych postanowień umownych. Stosownie do art. 385¹§2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z jego §1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten wraz z pozostałymi dotyczącymi nieuczciwych postanowień umownych realizuje implementację do krajowego systemu prawnego Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, z uwzględnieniem jej treści podlegał zatem zastosowaniu w sprawie - wobec stwierdzenia w umowie zawartej przez strony niedozwolonych postanowień. Art. 6 ust. 1 Dyrektywy nałożył na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 3 października 2019 r.

C-260/18 zapadły na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego, według którego, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie

z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie, wykluczona jest możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, przy czym jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę, art. 6 ust. 1 dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Podsumowując poczynione rozważania w sprawie podnieść należy, że po usunięciu postanowień niedozwolonych obowiązywanie w dalszym ciągu zawartej przez strony umowy kredytu nie jest możliwe. Wyłączenie mechanizmu waloryzacji

i pominięcie odesłania do kursu kupna (...) czyni niemożliwym określenie podlegającej wypłacie w PLN kwoty kredytu udzielonego we (...), tym samym odpada realizacja funkcji umowy o kredyt w złotych denominowany do (...). Bez zastosowania przewidzianego w umowie narzędzia waloryzacji i kursu sprzedaży (...) nie da się też określić wysokości zobowiązań kredytobiorcy płatnych w PLN jako równowartość raty w walucie obcej. Wadliwość mechanizmu waloryzacji powodująca niemożność określenia wysokości zadłużenia wyklucza spłatę kredytu we (...) obarczoną też zastrzeżeniami dotyczącymi uwarunkowania uruchomienia rachunku technicznego od zamknięcia rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego oraz różnic kursu kupna i sprzedaży waluty obcej. Skoro bez niedozwolonych postanowień dotyczących sposobu waloryzacji kredytu umowa nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym ze względu na brak istotnych elementów, stwierdzić należało jej nieważność w oparciu o art. 58§1 k.c. w zw. z art. 69

Prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c., a także w oparciu o samo stwierdzenie abuzywności kwestionowanych klauzul umownych.

Tym się kierując, Sąd ustalił, że umowa kredytu z 10 czerwca 2008 r. zawarta przez strony jest nieważna, co znalazło wyraz w punkcie i sentencji wyroku.

Skoro zaistniały warunki do uznania, że przedmiotowa umowa jest nieważna w rozumieniu art. 58 k.c., to zaktualizował się obowiązek wzajemnego rozliczenia tego, co strony świadczyły sobie nawzajem w wykonaniu nieważnej, nie dającej podstawy prawnej do świadczenia umowy w sposób usprawiedliwiający zakwalifikowanie roszczenia powodów jako opartego na art. 410§2 k.c. i znajdującego podstawę w kondykcji określonej jako stan, w którym czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Stwierdzenie, że świadczenie nadpłacone przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym oznacza, że co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby kredytobiorca był równoległe dłużnikiem banku. Należało zatem przyjąć, że jeśli w wyniku zawarcia umowy każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w przypadku nieważności umowy bądź też w przypadku przyjęcia jej upadku wobec braku możliwości jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie (kondykcję), którego przedmiotem jest żądanie zwrotu spełnionego świadczenia - bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu umowy kredytowej. W obu wypadkach podstawę normatywną roszczeń stanowi art. 410§2 k.c.

Wysokość roszczenia nie budziła wątpliwości Sądu, gdyż wynika z przedłożonego przez powodów zaświadczenia Banku oraz dowodów przelewu kwot na rzecz Banku z tytułu zawartej umowy a dokonywanych w trakcie procesu.

Z tym, że rozszerzenie pozwu pismem z dnia 16.11.2022 r. w kwocie 27.907,64 zł (k- 374) zostało zawyżone o kwotę 518,43 zł, co wynika z załączonych do pisma potwierdzeń przelewów.

Skoro wprowadzenie niedozwolonych postanowień umownych doprowadziło do bezskuteczności lub nieważności łączącej strony umowy, przedmiotem zwrotu winny być wszystkie świadczenia, które Bank uzyskał od powodów - zarówno te, które miały być związane bezpośrednio z obsługą takiego niedookreślonego co do kwoty kredytu (a zatem kwoty, które powodowie świadczyli będąc przeświadczonymi, iż są to raty kredytowe), jak również inne świadczenia odebrane przez bank. Materialnoprawną podstawą takiego roszczenia są tu przepisy o nienależnym świadczeniu - wszakże zgodnie z art. 410§2 k.c. świadczenie jest nienależne, zarówno wtedy jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany, jaki również wówczas jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Świadczenie takie podlega zwrotowi na podstawie art. 405 w zw. z art. 410§1 k.c.

Tym się kierując, Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów kwotę 625.252,23 złotych **wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie** od poszczególnych kwot, od daty doręczenia pozwanej odpisu pozwu oraz pism procesowych zawierających rozszerzenia pozwu. Miał przy tym Sąd na uwadze, że w reklamacji z dnia 6 sierpnia 2017 r. powód domagał się od strony pozwanej zmiany sposobu wykonywania umowy poprzez zastąpienie postanowień zgodnych z obowiązującym prawem w miejsce niedozwolonych klauzul umownych i zaliczenie nadpłaty na poczet udzielonego kredytu. Tym samym nie stanowiła ona wezwania do zapłaty i nie mogła być podstawą do naliczania odsetek od daty jej otrzymania przez pozwaną a czego domagał się powód. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481§1 i 2 k.p.c.

W punkcie IV sentencji wyroku, Sąd stosownie do wyrażonej w art. 98 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu, zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów kwotę 11.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Powód uiścił 1.000 zł tytułem opłaty stałej od pozwu, poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 10.800 zł, ustalone na podstawie §2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. j. – Dz. U. z 2018 r. poz. 265) oraz uiścił 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.